Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 14. sierpnia 1921 r. Nr. 187.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Wydalenie p. Ludwika Łydko

redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ i „Gazety Polskiej“.

Olsztyn, 12. sierpnia. (Godz. 3 po południu.)

Redaktor »Gazety Olsztyńskiej« i »Gazety Polskiej« p. Ludwik Łydko na mocy rozporządzenia rejencji olsztyńskiej wydanego w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wydalony został z Niemiec. W przeciągu trzech dni opuścić ma pan Łydko granice państwa niemieckiego. Pan Łydko dowiedział się o swojem wydaleniu z olsztyńskiej prasy niemieckiej. Urzędowo go dotychczas o wydaleniu **nie uwiadomiono.** Prawdopodobnem jest że »radosną wiadomość« o wydaleniu p. Łydko odebrał »Heimatdienst«, który nie omieszkał takową w formie wprost niesłychanej zakomunikować tutejszej prasie niemieckiej.

Pomimo, że tak prasie niemieckiej jak i kołom rządowym wiadomo dobrze, że decydujący wpływ na prasę polską u nas mają Polacy poddani pruscy, motywuje prasa niemiecka wydalenie p. Łydko uprawianiem w prasie polityki graniczącej z zdradą stanu, denuncjacją i dyskredytowaniem polityki niemieckiej u państw koalicyjnych, prowokacją niemieckiej ludności, sympatją dla p. Korfantego i jego „band“, rozszerzaniem wieści nieprawdziwych rzekomo o prześladowaniu ludności polskiej w Prusach Książęcych, a wszystko czyni to rzekomo p. Łydko jako polski poddany.

Niesłychane to wprost są zarzuty jeżeli się zważy, że prasa związkowa występuje nadzwyczaj umiarkowanie starając się łagodzić przeciwieństwa, wyrównywać dysonanse panujące pomiędzy narodem polskim i niemieckim i że nawet stara się o zgodę i porozumienie pomiędzy Niemcami i Polską.

„Związek Polaków“ natychmiast w sprawie p. Łydko postarał się o posłuchanie u prezesa rejencji olsztyńskiej p. von Oppena.

Jest to już trzeci wypadek wydalenia redaktora polskiego z Niemiec.

Górny Śląsk przed Ligą Narodów.

Położenie.

(S.) Różne i sprzeczne wiadomości nadchodzą z Paryża. Ostatnie telegramy donoszą o pewnych przesileniach i naprężeniach. Rzeczoznawcy rzekomo dojść do porozumienia pomimo wytężonej i gorączkowej pracy nie mogą.

W Paryżu rozchodzą się pogłoski, że Lloyd George i Lord Curzon powracają do Londynu, gdzie woła ich rzekomo kwestja irlandzka. W politycznych kołach francuskich panuje mniemanie, iż konferencja w sprawie Górnego Śląska zostanie odroczoną i że po 3 tygodniach zbierze się znowu Rada Najwyższa.

»Intransigeant« pisze, że optymizm znikł zupełnie. Nastały godziny poważne. Sytuacja jest naprężona. W hotelu Crillon przy śniadaniu toczyła się dyskusja. Mężowie stanu pozostali przy swoich zapatrywaniach. Briand opierał się rzekomo na militarnych, finansowych i przemysłowych zobowiązaniach Francji względem Polski. Sprawa nie poruszyła się ani krok naprzód.

Także komisja rzeczoznawców nie mogła dojść do porozumienia i dla tego posiedzenie Rady Najwyższej po południu wypaść musiało.

»Temps« wskazuje na powagę położenia, wierzy w możliwość sprawiedliwego rozwiązania kwestji i życzy sobie jej rozwiązania. Lepiej jednakże nie załatwiać tej sprawy, jeżeli dojdzie się do porozumienia, którego naród francuski akceptować nie może. Podług jednogłośnego oświadczenia rzeczoznawców w obwodzie przemysłowym górnośląskim padło 280 tys. głosów za Niemcami, a 240000 za Polską. Jest więc za słabą większość niemiecka i przydzielenie dzielnicy do Niemiec usprawiedliwić się nie da, jeżeli się napływ elementów z Niemiec uwzględni.

Dalsze wieści z Paryża starają się udowodnić jak niezmiernie trudną i pełną odpowiedzialności jest praca rzeczoznawców, i jak wielkie zadanie ma Najwyższa Rada na podstawie pracy komisji do wypełnienia.

Coraz wyraźniej wynika z wiadomości napływających, że bądź co bądź w Paryżu rozchodzi się o olbrzymie ścieranie się dwóch prądów w kwestji górnośląskiej, dwóch potęg, dwój armji duchowych znakomicie zaopatrzonych w nowoczesną broń dyplomatyczną wszelkiego rodzaju.

Być może, że nieszczęśliwe i fatalne rozstrzygnięcie sprawy naszych dzielnic plebiscytowych przyczyniło się także do tego, iż sprawę Górnego Śląska traktuje się inaczej. Jaki wyrok ostateczny zapadnie, dotychczas nie wiemy. Jasnem jest jednakże, że Paryż wytężyć musi wszystkie swe siły, ażeby udowodnić światu, że nie zaniedbano niczego, że kwestje rozpatrywano szczegółowo, że ją sumiennie rozstrząsano, że tak rzeczoznawcy przy badaniu jak i Rada Najwyższa przy wydaniu wyroku, że cały aparat ten nie zaniedbał niczego, że skoncentrował wszelkie swoje siły celem osięgnięcia sprawiedliwego rozwiązania kwestji poruszającej dziś umysły świata całego.

Rada Najwyższa z całym swojem aparatem musi stanąć na pewnej wyżynie, na wysokim piedestale, jeżeli chce ażeby świat ocenił jej pracę i uznał, że wysiłki potęg duchowych skoncentrowanych dziś w Paryżu załatwiły jedną z najważniejszych kwestji ku powszechnemu zadowoleniu. W sprawie tak ważnej mowy być nie może o intrygach, o sympatjach i antypatjach, o wpływach, o kompromisach, lecz przedewszystkiem o sprawiedliwości. Dziś przecież zdaje się być pewnem, że załatwienie sprawy górnośląskiej będzie probierzem wykazującym, czy można mieć zaufanie do przedstawicieli państw decydujących dziś w kwestjach tak ważnych w życiu narodów.

Olbrzymia odpowiedzialność spoczywa na barkach mężów obradujących w Paryżu. Cały świat patrzy na Paryż i czeka . . . .

* * *

Ostatnie wiadomości.

Londyn, 12 sierpnia. Odpowiedź Irlandczyków doręczono Chamberlainowi, który wysłał takową premjerowi angielskiemu w Paryżu.

Londyn, 12 sierpnia. Lloyd George wyjeżdża jutro do Londynu. Odjazd spowodowała odpowiedź irlandzka.

Londyn, 11 sierpnia. Lord Curzon i angielscy rzeczoznawcy pozostają w Paryżu celem obrad nad kwestją Górnego Śląska. Lloyd George proponował nową linję demarkacyjną, którą Briand przedłożył rzeczoznawcom francuskim.

Paryż, 12 sierpnia. **Postanowiono kwestję górnośląską na podstawie artykułów 11 i 12 statutów Ligi Narodów przedłożyć Lidze Narodów do rozstrzygnięcia.**

Niemcy z r. 1915 o Polsce.

W artykule p. t. „Stosownie do okoliczności wówczas a teraz“ londyński „The Times“ podaje krótką charakterystykę kłamstw niemieckich o Polsce w następujących zdaniach, które warto przytoczyć w prasie polskiej.

„Niemcy ustępując pospiesznie z Polski w listopadzie 1918 r., pozostawili w biurze górniczem w Częstochowie tajne sprawozdania i notatki o Polsce z ekonomicznego punktu widzenia.

Rząd polski przedrukował obecnie i ogłosił najważniejsze części tych sprawozdań, interesujących z tego względu, że opinje w nich zawarte zadają kłam wielu rzeczom, służącym za podstawę propagandzie niemieckiej w związku z plebiscytem górnośląskim.

»In Polen ist nichts zu holen«, było jednym z najczęstszych argumentów niemieckiej kampanji plebiscytowej, w której niemcy ze wzgardą wskazywali na zacofanie w polskich obwodach, też poza granicą, porównywując je z najnowszemi ulepszeniami w uprawie roślin, i przemyśle, w okręgach na Górnym Śląsku. Przypisywano to niższemu poziomowi cywilizacji po stronie polskiej i wrodzonej gnuśności i nieudolności polskiej.

Atoli w roku 1915, przemysłowcy niemieccy zmienili zdanie. »Polska jest krajem bogato uposażonym przez naturę i posiada pod żyznym gruntem ukryte skarby mineralne. Jej węgiel, cynk i miedź są olbrzymiej wartości, a jeśli te skarby nie są dotychczas należycie wyzyskane, trzeba to przypisać przedewszystkiem rządom rosyjskim w kraju i warunkom, w jakich się dotychczas znajdował... Polska posiada nad-

o dzielną i bardzo zdolną ludność przemysłową.. Wszędzie w tym kraju znajdujemy żywioły, potrzebne dla szeroko rozwiniętego przemysłu«.

Oto wyrazy uznania od tych samych ludzi, którzy niedawno wmawiali w swych obywateli, że Polska jest rodzajem Aceldany, źle rządzonej przez rasę niepraktycznych chuliganów. Opolczyk.

Przegląd polityczny.

Polska.

Min. Skirmunt o polityce zagranicznej Polski.

Warszawa. (PAT). W wywiazie z redaktorem »Journal de Pologne« Minister Spraw Zagranicznych p. Skirmunt kategorycznie zaprzeczył wiadomościom, jakoby zamierzał prowadzić politykę zagraniczną Polski odmiennie od polityki swych poprzedników, a zwłaszcza co się tyczy sojuszu z Francją. W sprawie rozstrzygnięcia problemu górnośląskiego, Minister stwierdził, iż naród polski i ludność górnośląska wyczerpane dotychczasowym prowizorycznym stanem rzeczy domagają się definitywnego ustalenia granicy niemiecko-polskiej na Górnym Śląsku, i kategorycznie odrzucają wszelką myśl o prowizorycznem załatwieniu sprawy. Dalej Minister zaprzecza wszystkim, przez agitatorów niemieckich rozszerzanym pogłoskom o czynionych przygotowaniach do nowego powstania. Ludność polska na Górnym Śląsku ufa w rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej zgodnie z traktatem wersalskim i wynikami plebiscytu. Co do sprawy stosunku Polski do Niemiec Minister oświadczył, iż jeżeli Niemcy pogodzą się z koniecznością ścisłego wykonania traktatu wersalskiego i z naszym sojuszem z Francją, to Polska gotowa będzie wejść z niemi w stosunki sąsiedzkie. Na zapytanie redaktora co do niebezpieczeństwa bolszewickiego, Minister oświadczył, iż nie obawia się propagandy bolszewickiej. Zresztą, jak zapewnił p. Karachan, przedstawiciel poselstwa bolszewickiego w Warszawie w czasie swej wizyty u Ministra, bolszewicy nie mają zamiaru prowadzić tej propagandy. Polska też zdaniem Ministra, jak tego dowodzi ostatni wypadek, jest odporna na wszelkie ideje komunistyczne.

Ruch handlowy Polski nad Czarnem morzem.

Na podstawie traktatu handlowego z Rumunją, Polska uzyskała na półtora roku opcję do terenów wolno-cłowych w Braile lub Galacu. Teren, z którego Polska może korzystać, wynosi 6000 metrów kwadratowych. Teren ten jest za mały, można bowiem przewidywać, że handel Polski ze Wschodem zatoczy szerokie kręgi. Już przed wojną Małopolska eksportowała znaczne ilości drzewa na Wschód.

Sprawą wyzyskania terenów wolno-cłowych w portach rumuńskich zainteresowały się wielkie towarzystwa transportowe polskie. Prawdopodobnie wkrótce wyjadą do Rumunji przedstawiciele konsorcjum w celu zbadania sprawy na miejscu. Portami rumuńskiemi zainteresowały się również sfery handlowe i przemysłowe, bowiem powyższe porty mogą odegrać doniosłą rolę w rozwoju polskiego handlu ze Wschodem. Zależeć to będzie od należytego ich wyzyskania.

Obchód historycznej rocznicy.

W Ministerstwie Oświaty odbyło się posiedzenie w sprawie obchodu 150-ej rocznicy utworzenia Komisji Edukacyjnej i śmierci Stanisława Konarskiego. Postanowiono jednomyślnie, iż obchód ten będzie ogólnonarodowym, nie zaś miejscowym. Poruszono też w dyskusji projekt związania obchodu z akcją, mającą na celu pozyskanie szerokich mas społeczeństwa dla sprawy powszechnego nauczania. Postanowiono utworzyć komitety obchodu w Warszawie i na prowincji.

Górny Śląsk.

Przewidywania podziału Górnego Śląska.

Paryż. (TU). Po skończonym posiedzeniu rzeczoznawców, obiegały Paryż pogłoski, że w łonie komisji zaszła ostra różnica zdań co do podziału przemysłowego obwodu G. Śląska. Briand pogłoskom tym poważnie zaprzeczył, zaznaczył jednak, że zadanie rzeczoznawców jest bardzo ważne i trudne do rozwiązania. Z drugiej strony znowu, potwierdza się ta wiadomość, że rzeczoznawcy najprawdopodobniej zgodzą się na linję Sforzy.

Jest to tembardziej prawdopodobne, ponieważ angielskie czynniki miarodajne w Paryżu dążą do pogodzenia rozbieżnego dotąd stanowiska francuskiego i angielskiego w sprawie G. Śląska drogą bezpośredniego porozumienia się przedstawicieli obydwu tych państw. Anglicy zdają sobie bowiem sprawę, że niezgodność poglądów w sprawie G. Śląska stwarza niebezpieczeństwo, zagrażające sojuszowi francusko-angielskiemu.

Anglja w każdym wypadku liczyć się musi z francuskiemi delegatami, który oświadczyli, że rozwiązanie angielskie jest dla Francji nie do przyjęcia. Projekt angielski oddaje Niemcom 88 proc. obszaru górnośląskiego, podczas gdy tylko 12 proc. Polsce. Francja stwierdza, że okręg przemysłowy wykazuje niezbitą większość polską i dlatego Polsce musi być on przyznany.

Wedle »Matina« Briand oświadczył dziennikarzom po ukończeniu posiedzenia, że zapatruje się na sytuację optymistycznie. Briand zanaczył, że uczyni wszystkie wysiłki, celem doprowadzenia do porozumienia, pod warunkiem, że Francja nie będzie zmuszona do poświęcenia idei, które uważa za zasadnicze.

Poglądy włoskie.

Rzym. »Corriere della Sera« przewiduje, że Lloyd George poczyni ustępstwa lecz na niekorzyść Niemiec. »Tribuna« zaś donosi z Paryża, że chwilowe zniesienie sankcji w Nadrenji miałoby być w celu załagodzenia oburzenia w Niemczech z powodu utraty Górnego Śląska.

»Idea Nazionale«, omawiając widoki obecnej konferencji Rady Najwyższej zwraca uwagę na nieprzejednane stanowisko w sprawie Górnego Śląska tych samych czynników w społeczeństwie niemieckiem, które opierały się przy nieuzasadnionych pretensjach Niemiec do Południowego Tyrolu. Niemcy oparte o bogactwa gospodarcze Górnego Śląska mogą się stać niebezpieczne dla panowania Włoch w Południowym Tyrolu.

Francja wobec zbrojnych przygotowań niemieckich.

Warszawa. (EE.) »Kurjer Warszawski« donosi, że w okręgu przemysłowym górnośląskim panuje ogromny niepokój. Wszystkie tajne organizacje rozwinęły gorączkową akcję, przygotowując się niemal jawnie do wystąpienia zbrojnego, o ileby projekt angielski przyłączenia okręgu przemysłowego do Niemiec nie doszedł do skutku. Największy ruch w tym kierunku panuje w Gliwicach, w Raciborzu, Zabrzu oraz wzdłuż całej Odry.

Paryż, (PAT). »Matin«, omawiając sprawę ewentualnej wysyłki wojsk sprzymierzonych na Górny Śląsk, pisze między innemi: W razie, gdyby na Górnym Śląsku wybuchły niepokoje, a wojska sprzymierzone nie byłyby obecne na Górnym Śląsku w dostatecznej ilości, aby te niepokoje stłumić, Francja, która w właściwym czasie proponowała wysłanie posiłków wojskowych, nie będzie ponosić żadnej odpowiedzialności i wyda z pewnością władzom wojskowym rozkaz zakazujący wojskom francuskim interwencji, która z względu na niedostateczną ilość wojsk angielskich i włoskich, mogłaby narazić Francję na poważne straty.

Bytom, (EE.) Jak donoszą, we Włoszech przygotowuje się oddziały wojsk, które wysłane być mają na Górny Śląsk. Anglja i Włochy zajmują stanowisko, że Włochy i Anglja powiny mieć na G. Śląsku tyle wojska co Francja.

Niemcy.

Sprawa rozbrojenia Niemiec.

Gdańsk, (EE). Pisma niemieckie podają za »Echo de Paris«, że marszałek Foch opracował plan przeszkodzenia przebudowaniu przez Niemcy materjału areonautycznego, mającego służyć do celów handlowych, na materjał wojenny oraz utworzenia organizacji, któraby pracowała aż do ukończenia planu rozbrojenia. Plan ten będzie przedmiotem obrad Rady Najwyższej.

O współpracę polsko-niemiecką.

Berlin, (EE). W »Berliner Tageblacie« Teodor Wolff w artykule wstępnym, poruszając sprawę G. Śląska, wskazuje na konieczność współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami. Zdaniem autora współpraca gospodarcza Polski i Niemiec pożądana jest nie tylko przez wszystkich, ale znajduje również oddźwięk w kołach polskich.

Podwyżka płac.

Berlin, 11 sierpnia. Niemieckie związki zawodowe dla urzędników żądają dodatków drożyźnianych 30—40 procent. Także pensje mają być znacznie podwyższone. Ciężary, które z powodu tego spadną na państwo obliczają na 15 miljardów marek.

Rosja.

Bolszewicy z prośbą o pomoc.

Praga, (EE). Pisma donoszą, że rada komisarzy ludowych postanowiła wysłać do Europy zachodniej

Komu zawdzięcza Europa kulturę i wolność?

(Rozprawa oparta na dokumentach niemieckich.)

(Ciąg dalszy.)

Luter często pisze o Turku. »Turek jest utrapieniem, jakiego na świecie jeszcze nie było«, jest »prawdziwym djabłem rozgniewanym, który ludzi, dzieci, niewiasty, młodych i starych dusi, na pal wbija, na kawały siecze, co jemu nic nie uczynili. Nigdy nie szalało i nie mordowało tak żadne królestwo« (T. 4. Jen. Germ. f. 488,2). „On chce się do syta nachłać krwi naszej" (T. 2 Witt. Germ. f. 492 b). »Widzieliśmy, że on wiele tysięcy ludzi w kilku dniach zadusił albo zawlókł w niewolę (T. 4. Jen. G. f. 487 b). Jest on »ein greulicher Feind« (T. 4. lat. Jen. f. 611 b), który pod Wiedniem to strasznie udowodnił« jako »wüster, unsauberer Zuchtmeister« (T. 4. Jen. Germ. f. 497 a), »eine schreckliche Plage« (Kirch.-Post z m 5. Trin. f. 162 2); »jeńców wlecze jak bydło, pędzi, co iść może, a co nie, to zakłuje«, »armja turecka, to armja djabłów« (T. 2. V. Vitt. Germ. f. 260 a), jest »sługą djabła, który nietylko kraj i ludzi niszczy mieczem ale i chrześcijańską wiarę i pana Jezusa« (T. 4. Jen. Germ. f. 394 b. seq.), który »dzieci zabija, zakłuwa i na sztachety przy płotach nadziewa i to, co nie może ze sobą wlec, zadławia« (T. 4. Jen. fol. 488 b), jest »psem krwiożerczym, co strasznie wiele krwi przelewa i morduje w tak licznych krajach jak nigdy na ziemi nie słyszano, co takie plugawe rzeczy broi, że wstyd o tem mówić«; Turcy są najwięksi rabusie i niszczyciele wszystkich krajów i ludzi. **Turcy są „die allergrösten Räuber und Verderber aller Länder und Leute;** und wer will allen Greuel erzehlen« (S. 4. Jen. fol. 500 a), »Grecję roztopił i roztrzaskał aż do bram Niemiec« (T. 7. Jen. Germ. f. 296 b). »Żeby nam tak nie poszło jak Konstantynopolowi« (T. 4. J. Germ. f. 405 a). »Myślę często o tej zgrozie, i często pot wylewam (ze strachu)« (Tischred. fol. 595 a od. 432 a conf. V. Volf T. 2. memor. fol. 78). Dlatego niech każdy, kto może, się broni, ał będzie na ziemi leżał, niech zapali dom swój i gospodarstwo, ażeby Turek nic nie znalazł. »Kiedy kogo Turek w niewolę uprowadzi, to ten ma o wiele gorzej niż ten, kogo on zaraz zadławi« (T. 4. J. G. f. 497 a. b). »Te djabelskie okropności Turków« (T. 5. J. G. f. 260 b od. 262 b) są karą za grzechy; bo dzisiaj »wygląda gorzej niż przed potopem« (T. 2. Witt. f. 255 a T. 7. J. f. 477 a), »Sodoma i Gomorha tylko dziesiątą część były tak zepsute jak dzisiaj Niemcy« (T. 5. J. G. f. 182 b. seqq.). »Daj Boże, ażeby Turek nie stał się wykonawcą tej kary, która nas czeka« (T. 4. J. G. f. 405 b). »Przez wojny i zwycięstwa Mahometa spełnily się przepowiednie Daniela. W świecie jest tyle zbrodni, tyle okropności jak nigdy i jak gorzej nie może być (T. 4 J. G. f. 492 b). Pan Bóg zrobił gniew Turka »zum Drescher über uns« (T. 2. Witt. G. f. 561 a). Luter uważa, że Turek jest tą okropnością, przepowiedzianę przed końcem świata (T. 4. J. G. f. 497 b od. T. 2. Witt. f. 559 a. b.) i modli się: Herr Jezu, komme vom Himmel herab mit dem Jüngsten Gericht und schlage beyde Türcken und Pabst zu Boden und erlöse uns von allem Übel. Amen! (T. 4. J. f. 406 b.) — Tak pisze Luter o Turkach.

Prof. Münsterus z Bazylji, ewangelik, (pisał 1532—50) pisze także o okropnościach Turków, o okropnym zajęciu Konstantynopolu (B. 4. S. 130 b) i t. d.; a na końcu opisuje jak Turcy z jeńcami się obchodzą. Posłuchajmy! Kilka zdań jego opisu: Wojskom ciągnącym przeciw chrześcijanow towarzyszy wielka gromada kupców. Ci wiozą ze sobą długie powrozy, na których można prowadzić do 50 ludzi. Nie ma u Turków większego dobra jak to. Mocnych biorą do pługa. Dzieci obrzezają, niektóre ćwiczą w żołnierce, przyczem je okropnie biją. Tym chłopcom, co są nieco urodni, obcinają wszystkie męskie części na całym ciele z wielkim niebezpieczeństwem dla ich życia. Gdy wyzdrowieją to potrzebują ich dla haniebnych występków. Kobiety ładne potrzebują książęta jako nierządnice, mniej piękne muszą posługiwać kobietom tureckim, gdzie muszą nieschlujne pracę wykonywać. Muszą one iść z matronami na domek tajemny, nieść zaczynie z wodą i po załatwionym interesie im . . . . . (Turkom nie wolno używać papieru). Ci mężczyzni, którzy wyrzekną się wiary, są nieco lepiej traktowani. Lecz nie mogą wrócić już do ojczyzny. Gdyby jednakowoż to zamierzali uczynić, to bywają spaleni. Kto się nie chce dać obrzezać, z tym obchodzą się strasznie. Ponieważ kupiec ich nie chce mieć z nimi żadnych wydatków, muszą jeńcy chodzić bez obuwia i niemal zupełnie bez ubrania, podczas upału i mrozu. Włoką ich tak długo po śniegu, aż ducha wyzioną. Gdy nie może iść, to biją go batogami; i rzucą go na konia jak miech z mąką i przywiążą go. Gdy jaki jeniec umrze, to ściągną z niego wszystko, wrzucą go do rowu albo dają psom i ptakom na pożarcie. Oni przymocywają jeńców, nietylko jednego do drugiego, lecz wkładają im kajdany żelazne na ręce. Podczas noclegu wkładają kajdany także na nogi jeńcom. Ci muszą wtedy leżeć na wznak przez całą noc na gołej ziemi podczas każdej pogody. Dla kobiet nocy są straszne. Słyszy się w ciemniej nocy rozpaczliwe krzyki, ponieważ ni dziewcząt ni chłopców nie oszczędzają. Za dnia pędzą ich jak owce na rynek, ściągają im ubrania, oglądają i macają jak bydło. Nabytych jeńców potrzebują do ciężkich robót. Gdy Turek zdobędzie jaki kraj, to wytępia wszystką szlachtę, księżom zabiera wszystkie dochody, obrabuje kościoły, bierze wszystkie dzwony, ozdoby, przemienia na meczety. Nabożeństwo odprawiać mogą chrześcijanie w jakich małych kaplicach, ale nie publicznie, co jest wogóle zakazane. Nie wolno chrześcijanowi posiadać żadnego wozu, żadnej broni, żadnego tureckiego ubrania. Gdy chrześcian powie coś przeciw Mohametowi, to go spalą. Chrześcijanie muszą od wszystkiego, co posiadają, czwartą część oddać: rólnik od zboża, rzemieślnik z pracy swych rąk. Oprócz tego musi każdy płacić podatki. Gdy nie mogą podatków zapłacić, to zmuszają ich sprzedać swe dzieci w niewolę. Tych, co dzieci nie mają, zakuwają w kajdany, prowadzą od domu do domu, ażeby użebrali sobie na podatek. —

(Ciąg dalszy nastąpi).

trzy delegacje z prośbą o pomoc żywnościową. Jedna z nich pod przewodnictwem Joffego uda się do Włoch, Szwajcarji, Czechosłowacji i Polski.

Tęsknota za carem.

Moskwa. (Polpress.) Wśród mas głodujących ukazali się liczni agitatorzy, którzy głoszą, że Anglicy i Niemcy postanowili restaurować w Rosji monarchję. Że monarchą ma być były wielki książę Dymitr Pawłowicz, który aktem zamordowania Rasputina rozpoczął faktycznie rosyjską rewolucję. Dalej agitatorzy twierdzą, że Dymitr Pawłowicz jest już w Rosji i że rychło rozpocznie pochód na Moskwę. Po obaleniu bolszewizmu nowy car utworzy rząd, składający się wyłącznie z chłopów. Wszyscy, którzy dopomogą do obalenia bolszewików, będą suto wynagrodzeni. Agitacja ta ma ogromne powodzenie.

Na linji kolejowej Moskwa Woroneż doszło do krwawych walk pomiędzy głodnemi masami a wojskami sowieckimi. Krasnoarmeńców musiano zastąpić oddziałami Chińczyków, gdyż wzbraniali się strzelać do tłumu. Na murach Moskwy ukazały się ponownie napisy: „Przecz z Leninem i Trockim! Jedynie car może uratować ginącą Rosję« !

KRONIKA.

Olsztyn, 13. sierpnia 1921

Kalendarz na poniedziałek: Wniebowzięcie NMP.

Wschód słońca o g. 4,43; zachód o g. 7,24

Z Prus Wschodnich.

— **Wydanie nadzwyczajne „Gazety Olsztyńskiej“.** Dnia 12 b. m. o godz. 3½ popołudniu, wyszło nadzwyczajne wydanie »Gazety Olsztyńskiej« w sprawie wydalenia redaktora p. Łydko z Niemiec. Treść nadzwyczajnego wydania, podajemy na pierwszej stronie dzisiejszego numeru »Gazety«.

— (S.) **Drożyzna.** Drożyzna dale się coraz to więcej we znaki, nietylko ubożnej ludności ale i średniemu stanowi. Pomimo tego podatki coraz to większe, gdyż rząd potrzebuje miljardy. Rząd opracował już nowy projekt podatków. Parlamentowi przedłożony być ma w tych dniach projekt podwyższenia płacy robotnikom i urzędnikom państwowym. Miljardów będzie potrzeba. Któż to zapłaci? Naturalnie, że obywatele płacący podatki. Dziwna rzecz, że pomimo wszystkiego znamy ludzi, którzy opływają we wszystko. W wielkich miastach miejsca zabaw i różnych przyjemności są przepełnione. Paskarstwo, wyzysk, oszustwa najróżniejszego rodzaju ułatwiają pewnego gatunku ludziom życie rozkoszne i nader przyjemne w miejscach kąpielowych, jaskinach gry, zabaw i uciech światowych. Także kradzieże, rabunki, morderstwa codziennie się zdarzają. Okropne to czasy, w których żyjemy.

— **Nowe uregulowanie płac i poborów przez rzeszę.** Ministerjum finansów komunikuje: Parlament, skoro się zbierze w wrześniu, będzie musiał się zajmować sprawami wielce doniosłemi. Rząd już bowiem teraz jest zajęty badaniami, w jakim stopniu wywrze swój wpływ na podrożenie kosztów utrzymania życia podrożenie chleba, podwyższenie dzierżaw i komornego, nowe podatki, ewent. podrożenie węgla itd i jak wysoko należy podnieść zarobki i dochody robotników i urzędników, nie narażając państwo na bankructwo. Kwestja ta musi być uregulowana w porozumieniu z państwami związkowemi i rząd rzeszy niebawem rokowania z niemi rozpocznie.

— **Czy taryfa kolejowa będzie na zimę podwyższona?** Na to pytanie trudna odpowiedź. »Königsberger Allgem. Ztg.“ dowiaduje się ze strony kompetentnej w tej kwestji co następuje: Dążeniem zarządu kolejowego jest skończyć nareszcie z gospodarką niedoborów. Ostatnie tygodnie przyniosły w tym kierunku znaczne sukcesy. Czas podróżowania wykazał nadwyżkę w dochodzie. Nie da się atoli powiedzieć jak długo to potrwa. Pewnem jest zato, iż najpóźniej do 1. października wystąpią kolejarze z nowemi żądaniami zarobkowemi. Od trzech następujących faktorów zależy więc czy taryfa będzie podwyższona lub nie: od przyznania kolejowcom wyższych płac, od możliwości zredukowanie personału na kolejach a wreszcie od tego czy dochody wzrosną lub czy się zmniejszą. Kto położenie zna, ten wie iż najpóźniej na zimę wprowadzona zostanie nowa taryfa.

Z Warmji.

— **Nowe ceny na mąkę i chleb w powiecie olsztyńskim.** „Kreiskornstelle“ ogłasza urzędowo, iż od 22. sierpnia br. czyli z rozpoczęciem drugiego odcinka karty chlebowej ustanawia się następujące ceny: funt mąki żytniej 85 procent wymielonej 1,75 mk., funt mąki pszennej 85 proc. wymielonej 2,25 mk., funt mąki pszennej 70 proc. wymielonej (dla chorych) 2,40 mk., 2-funtowy chleb żytni 3,50 mk., 4 funtowy chleb żytni 7,00 mk., bułka 50 gr. 25 fen.

— **Aukcja szlachetnych klaczy.** Zorganizowany przez towarzystwo „Landwirtschaftlicher Zentralverein“ wydział dla pośredniczenia w hodowli bydła w Olsztynie zamierza w połowie września urządzić aukcję szlachetnych klaczy litewskich. A więc i na tem polu uwydatnia się dążność aby chować tylko lepsze sztuki. Teraz, gdy pasza taka droga, gospodarz powinien więcej wagi kłaść na gatunek chowanego konia. Koszta są równe, albo on lepsze albo gorsze zwierzę hoduje ale w dochodzie jest wielka różnica. Polecamy więc gospodarzom zwiedzenie aukcji. Odbędzie się ona w połowie września. Dokładną datę podamy skoro będzie ogłoszona.

* **Olsztyn.** W niedzielę dnia 14. sierpnia wyrusza o godzinie 11-tej przed południem ofiara do Gietrzwałdu.

Z Powiśla.

* (S.) **Kwidzyn.** Dnia 11. lutego 1921 r. wieczorem przed godz. 9 znaleziono w Malborku w przedziale 2 kl. w pociągu osobowym przybywającym z Kwidzyna dwie kobiety z Grudziądza — nauczycielkę Jenny Mill i jej matkę — zamordowane wystrzałami z rewolweru. Podejrzanym o morderstwo jest znajdujący się w więzieniu śledczem przedsiębiorca Hans Schippritt z Zarośla pod Grudziądzem. Schippritt podróżował w tym samym pociągu i to w 4-tej klasie. Za wykrycie mordercy wyznaczono 10 000 marek nagrody. Ponieważ Sch. nie przyznaje się do zbrodni, więc sędzia śledczy w Elblągu poszukuje osób, które w pociągu tym się znajdowały. Niech nikt nie sądzi, że jego zeznania nie mają żadnej wartości. Najdrobniejszy szczegół przyczynić się może do zdemaskowania zbrodniarza. Kto więc znajdował się w pociągu i wie coś o tej sprawie niech zgłosi się do sędziego śledczego w Elblągu.

Z Mazur.

* **Jańsbork.** W nocy na 10. bm. podpalił ktoś złośliwie stodołę w nadleśnictwie Kurwia. Spaliło się całe żniwo tegoroczne, drewniana szopa i 80 m. sześciennych drzewa. Szkodę pokrywa ubezpieczenie. Podpalaczem będzie zapewne ta sama ręka zbrodnicza, która zawiniła tak liczne pożary lesów w zeszłym i bieżącym roku. W zeszłym roku podpaliła ona też budynek gospodarczy nadleśnictwa. Najprawdopodobniej rozchodzi się o akt zemsty osób, meldowanych przez leśniczych za jakieś przekroczenie.

* (S.) **Olecko.** Mazurzy nie mają widocznie zaufania do swoich pastorów. Podług ogłoszenia w »Oletzkoer Ztg.» odbędą się nabożeństwa »nowego apostolskiego zboru« w Gutach u Jana Wieczorka, w Gisach u Jana Kobiałki, w Wilkasach u Fryca Kownackiego. „Zbór chrześcijański“ zaś odprawia nabożeństwa w Stosznie, w Olecku, w Czuktach, w Łęgowie i Świętajnie.

Z dalszych stron.

* **Barsztyn.** Jakiś niepoznany osobnik wszedł w nocy przez okno do izby wdowy Gottschalkowej, mieszkającej samotnie w lesie, i zażądał 500 mk. Kobiecina wystraszona dała mu całą swą gotówkę 300 mk. Rabusiowi to jednakże za mało było. Wyjął z kieszeni powróz, uwiązał go u szyji kobiety i wciągnął ją po belce do góry. Gdy zbrodniarz widział, iż kobieta straciła przytomność, uwolnił ją z tego położenia związał jej natomiast ręce i przeszukał wszystkie skrytki. Godzinę zajęła mu ta czynność lecz pieniędzy nie znalazł. Położył potem 300 mk. na łóżko i oddalił się, grożąc że wróci za 3 dni. Gdyby zaś odważyła się wnieść skargę na niego, to spali jej chałupę. O 7. rano znalazł związaną wdowę syn gospodarski D.

* **Tylża.** 29 letni podoficer broni przy tutejszym pułku piechoty Eryk Notigkeit, sprzeniewierzył za namową czeladnika ślusarskiego Tennigkeit'a, który tymczasem uciekł, z podległej jemu zbrojowni 115 ręcznych karabinów, 15 kist amunicji karabinowej, 3 maszynówki z amunicją, którą to broń przemycili do Kłajpedy i sprzedali niejakimuś Margies'owi. Kara za ten czyn wynosi: 2 lata więzienia i 3 lata utraty czci.

* (S). **Kłajpeda.** Przy rozbieraniu tutejszej cytadeli natrafiono na podziemne lochy więzienne z czasów krzyżackich. Lochy te czynią okropne wrażenie. Na ścianach są łańcuchy, którymi krzyżacy przykuwali do ścian niewygodnych im ludzi. Zbrodnie najokropniejsze popełniali krzyżacy, którzy nosili obłudnie na płaszczach krzyże czarne na białem polu.

* **Kłajpeda.** Prasa niemiecka podaje, iż obecny prezydent dyrekcji krajowej obwodu kłajpedskiego p. Steputat, Litwin z pochodzenia i przekonania, odgrywa wybitną rolę w litewskim ruchu narodowym. Jest on wspólnie z agitatorami Gaigalat'em i Strekys'em duchową głową ruchu wielko-litewskiego i był już w roku poprzednim kandydatem na prezydenta.

Z Polski.

— **Nad polskiem morzem.** Wybrzeże polskie od Kolibek do Karwi zapełniło się przybyszami z wszystkich stron Polski, którzy szukają tu wypoczynku i zdrowia. Przeważająca liczba kuracjuszy znalazła się po raz pierwszy na polskiem wybrzeżu. Napewno znaleźli pod względem piękna przyrody o wiele więcej, niż się spodziewali. W przewodnikach opisywano to nasze polskie morze jako »szare«, skromne i smętne. Tymczasem nie ustępuje ono pod względem piękna Europie zachodniej »Małe morze« odgrodzone od »wielkiego« Helskim międzymorzem, przypomina morza włoskie lub Leman, jest żywe, bajecznie kolorowe i pełne zmieniającej się o każdej porze dnia krasy. Brzegi zaś mają dla Polaka urok niewykły. Bądź zniżają się laskami i torfowiskami ku morzu, bądź też wznoszą się wysokiemi urwiskami, zarośnietemi wszystkiemi gatunkami drzew flory naszej.

Olśniony wędrowiec patrzy na płaszczyznę i wzgórza z łanami żyta i pszenicy, ponad któremi widna zdala niebieska, granatowa lub zielona przestrzeń wodna. To zestawienie tak dobrze znanej każdemu z nas wsi polskiej z morzem stanowi siłę pociągającą uroku, pod którym każdy się tutaj znajduje. Nie ma pojęcia o polskiem morzu ten, co widział tylko Sopot, będący banalną florą. Trzeba widzieć Orłowo, Gdynię, Oksywie i dalej Puck Wielką Wieś, Karwię i t. d., by sobie zdać sprawę z bogactw, które posiada Polska.

Krótkie to polskie wybrzeże, bo liczy coś około 75 kilometrów od ujścia potoku, będącego granicą między wolnem miastem a Polską do ujścia Piaśnicy, wzdłuż której idzie od Żarnowskiego jeziora granica polsko-niemiecka, lecz stanowi skarb wielki, nietylko pod względem politycznym, o czem nie myślimy w tej chwili, lecz pod względem przyrodzonego piękna«.

* **Gdańsk.** Sytuacja w Gdańsku jest obecnie zupełnie spokojna. Z ulic miasta zniknęły uzbrojone oddziały Schutzpolizei, a życie toczy się już normalnym trybem. Jednocześnie wrzenie wśród robotników trwa dalszym ciągu. Złamali oni jednak swój front przez odsunięcie się socjalistów niezawisłych, którzy nie czuli się na siłach przeprowadzenia walki z senatem aż do skutku. Tak więc senat jest na drodze do zwycięstwa na całym froncie.

* **Sopoty.** W ostatnim czasie mnożą się kradzieże w Sopocie w zastraszający sposób. W tych dniach okradziono pewną panią w willi „Hortensja« z klejnotów wartości około miljona marek. Złodziej wtargnął z rewolwerem do pokoju śpiącej i okradł ją najspokojniej pod oczyma jej z klejnotów, poczem się oddalił. W ręce wpadł mu m. i. naszyjnik z pereł wartości 800 000 marek.

* **Pączewo.** Ks. administrator Wierzchowski przeniesiony został z posady pączewskiej. Nie chcąc, aby go lud odprowadził z płaczem do dworca, wyjeżdżał rano z Morzeszczyna i mszę św. odprawił już o godz. 5. Tymczasem parafianie zebrali się po mszy św. przed plebanją, dzieci z kwiatami, chłopczyk z wierszem pożegnalnym i odprowadzili go z płaczem w wielkim pochodzie do końca wioski, gdzie go potem obrzucili kwiatami. Dalej ks. Wierzchowski na przodzie w powozie uwieńczonym, otoczony drużbą na koniach, za nimi posiedziciele ziemscy w swych własnych furmankach, ruszyli na dworzec do Morzeszczyna.

* **Szubin.** W okolicy Szubina szalał orkan. Świadkowie naoczni opowiadają, że we wsi Szkocia wielka burza z grzmotem wyrządziła znaczne szkody. Przez ćwierć godziny bił grad wielkości jaj gołębich. Wicher pozrywał dachy i obalił wiele starych drzew na szosie, wyrywając z korzeniami.

* **Poznań.** W poznańskiem Muzeum wojskowem dokonano zuchwałej kradzieży. Niewykryci złoczyńcy skradli wiele różnych pamiątek historycznych wielkiej wartości. Między innemi skradziono także zbiory odznak wojskowych.

* **Warszawa.** Jak donoszą aresztowano w Warszawie bandę cyganów, która miała wykonać zamach na tory kolejowe i przewody telefoniczne. Zamach wykryto w ten sposób, że trzech cyganów zadenuncjowało pozostałych. Jedna część aresztowanej bandy przybyła z Rosji sowieckiej, druga zaś ze Wschodniej Małopolski. Kto dał cyganom polecenie do wykonania zamachu, stwierdzić na razie nie można. Śledztwo w toku.

* **Kraków.** Ks. Rhode, biskup polonji amerykańskiej ofiarował IX kołu mieszczanek krakowskich T. S. L. im. król. Jadwigi 100 000 mk. na założenie Domu poprawy dla chłopców.

Ofiarność biskupa Rhodego dla Krakowa jest pochwały godna. Ponieważ jednak ks. biskup Rhode jest Kaszubem, przeto jego rodacy — jak donoszą pisma pomorskie — mają nadzieję, że także pamiętać on będzie o rodzinnych stronach, gdzie też potrzeba pomocy pod wielu względami.

* **Przemyśl.** Jak się dowiadujemy, w siódmą rocznicę wymarszu pierwszych formacyj legjonów polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego z Krakowa do Kongresówki, odbyła się na rynku przemyskim uroczysta msza polowa przy udziale całej załogi, a następnie defilada wojsk przed generalicją. Po paradzie wojskowej odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Naczelnika Państwa w parku kasyna oficerskiego. Pomnik dłuta znan. artysty rzeźbiarza kapitana Tad. Błotnickiego odznacza się niepospolitemi zaletami artystycznemi. Biust odlany z bronzu osadzony jest na postumencie z białego kamienia pińczowskiego. Uroczystemu aktowi towarzyszyły tłumy publiczności.

Z Górnego Śląska.

— **Koncentracja wojsk.** Punktem koncentracyjnym niemieckich sił zbrojonych na G. Śląsku jest Nissa gdzie skupione są znaczne ilości broni i amunicji Na czele wojsk tam zgromadzonych stać mają generałowie Leqius i Grönez.

— **Demonstracje polskiej ludności.** W niedzielę odbyły się na terenie plebiscytowym wszędzie, gdzie na to pozwoliły warunki, ogromne wiece protestujące przeciwko projektowi odłączenia od części Górnego Śląska mającej przypaść Polsce Gliwic i Zabrza. Uchwalono szereg rezolucji domagających się w formie stanowczej przyznania tych powiatów Polsce.

* **Gliwice.** Generał le Brantes wystosował do nadburmistrza pismo, w którym wzywa go do podjęcia środków w celu wstrzymania działalności niemieckiej komisji górnośląskiej w Gliwicach. Nadburmistrz na to odpowiedział, że nie jest on w możności tego uczynić, gdy niemieckie prawa nie znają takiego punktu, mocą którego można by było przeszkodzić w czynnościach instytucji pracującej dla dobra narodu.

* **Bytom.** Władze koalicyjne nakazały aresztowanie niejakiego von Baldowa pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. Znaleziono przy nim 175 000 mk. niemieckich i 20 000 posetów.

* **Tarnowice.** Połączenie telefoniczne z główną kwaterą angielską zostało niedawno przerwane. Ażeby nie być zaskoczonymi jakąś niepożądaną niespodzianką, wojska angielskie stały w pogotowiu do alarmu na granicy Tarnowic.

Z Niemiec.

* **Berlin.** Berlińskie prezydjum policji otrzymało 3 b. m. kilka doniesień, że na dokładnie wskazanych miejscach domu pod nr. 38 przy Rosenthalerstr., gdzie mieści się centrala partji komunistycznej Niemiec, ukryte są zapasy broni. Zarządzono śledztwo i wprawdzie nie znaleziono broni, ale materjał obciążający, m. i. urzędowe formularze, któremi posługiwano się do sporządzania fałszywych legitymacji. Na mocy tego materjału wdrożone zostanie postępowanie karne.

* **Hamburg.** Z Hamburga donoszą, że aresztowano tam mordercę hr. Tiszy, byłego oficera Czsermyaka. Pracował on w Hamburgu w warsztatach samochodowych i zwrócił na siebie uwagę policji przez liczną korespondencję poste restante, otrzymywaną z Budapesztu.

Ze świata.

Z Litwy.

Genewa, 12 sierpnia. Rząd litewski doniósł sekretarjatowi Ligi Narodów, że delegacja litewska w myśl projektu Hymansa wyjeżdża 25 sierpnia do Genewy celem pertraktacji z Polską.

Z Czechosłowacji.

Lwów. W Rusi Podkarpackiej, pozostającej pod zarządem czeskim, wzmógł się w ostatnich czasach ogromnie ruch emigracyjny do Ameryki. Włościanie ruscy wyprzedają ziemię właścicielom wielkich obszarów rolnych, pozbywają się inwentarzy i wyjeżdżają masowo z kraju.

Z Hiszpanji.

Paryż, 12 sierpnia. Gabinet hiszpański podał się do dymisji. Nowy gabinet tworzy Maura.

Grecja.

Konstantynopol, 12 sierpnia. Z tureckich źródeł donoszą o ataku Greków pod Eski Schehir. Turcy rozpoczęli kontrofensywę. Wojska greckie po 30-godzinnej walce rzekomo rozproszono.

Z Ameryki.

Z Eureki (W Kalifornji) donoszą, że w czasie zatonięcia parowca »Alaska« poniosło śmierć wskutek zatopienia 48 osób, a 20 odniosło śmiertelne rany. 166 pasażerów zdołano odstawić na ląd. Powodem nieszczęścia jest mgła, podczas której parowiec najechał na skałę.

Patronat Związku Robotnikow

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków.
3. dla 1 dziewczyny od 16 lat.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.

Patronat Związku Robotnikow

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.



OBUWIE

każdego rodzaju kupuje się najtaniej wprost z fabryki
Ostpreussische Schuhfabrik
OLSZSTYN
ul. Krzywa (Krummstr.) 22/23.

SŁOMĘ
kupuje
L. Kunath, Olsztyn, Liebsztacka.

Budynek
z sadkiem i 4 morgami roli natychmiast na sprzedanie.
J. Mrogenda w Worytach,
Woritten p. Biessellen.

Mocnego ucznia
w naukę kowalstwa poszukuje
Brandt, mistrz kowalski,
Kalwe b. Altmark, Kr. Stuhm.

Potrzebna od 1-go października do dworu Schönwiese p. Nikolaiken, Kr. Stuhm
elewka do kuchni.
Szeliska, Schönwiese p. Nikolaiken Wpr.

Wielką radość
sprawicie Waszym krewnym i znajomym w Polsce przez regularną wysyłkę
Gazety Olsztyńskiej
lub
Gazety Polskiej
Wysyłkę załatwia ekspedycja.
Abonament wynosi:
do byłych Dzielnic Pruskich
miesięcznie 7,50 mk., kwartalnie 22,50 mk.
do b. Kongresówki i Galicji
miesięcznie 12 mk., kwartalnie 36,00 mk.

BANK LUDOWY
w Olsztynie ul. Cesarska 16 I
płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent
stosownie do czasu wypowiedzenia.
Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.
Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Ucznia
do parowej mleczarni poszukuje od 15. września b. r.
Dom. Buchwald p. Troop, pow. Sztum.

Ogrodnika
żonatego, dobrze poleconego, przyjmie od 1-go października
Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Szwajcara
z pomocnikami przyjmuje od 11. 11.
Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Stróża nocnego
do pilnowania ogrodu i pola przyjmie zaraz
Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Elew gospodarczy
potrzebny od zaraz lub później. Zgłoszenia do majętności
Tillendorf p. Gr. Waplitz Wpr.

Potrzebna od zaraz
pokojowa.
Dom. Hohendorf p. Stuhm.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!

Telefon 531. KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ" Rynek Rybny
zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.
Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.